

niepłatną atrybucją, którą duchowny swojemu poważnemu i z wychowaniem elementarnym tak ściśle połączonemu stanowisku w kościele zawdzięcza; co się zaś tyczy kościelnych zapisków odnoszących się do stanu cywilnego (urodzin, zaślubin, śmierci), istnieje nawet wyraźne rozporządzenie z roku (jeśli się nie mylim) 1820, ażeby zapiski te odbywały się w polskim lub łacińskim języku.

Kiedy pan naczelny prezes powtórnie nadmienił, że nie widzi możliwości załatwienia sporów i wątpliwości istniejących jak na drodze prawodawczej, ile że żądane nowe ministeryjne rozporządzenie mogłoby znowu być wystawione na te same zarzuty, które dotychczasowy regulamin z r. 1832 spotykają, zrobił jeden z członków deputacji uwagę, że chociażby do jakiegoś kroku prawodawczego przyjąć miało, to w żadnym razie nowa uchwała prawodawcza nie mogłaby zmieniać prawa zasadniczego z r. 1815; a kiedy pan naczelny prezes zarzucił, że przecież każdy dawniejszy akt prawodawczy, niewątpliwie zmienionym być może przez późniejszą prawodawczą czynność, odpowiadano ze strony deputacji, iż prawodawstwo wewnętrzne jest wprawdzie mocne zmieniać to co na téjże powstało drodze, ale nie może przesądzać o normie postawionej w skutek kilkostronnej, zewnętrznej, międzynarodowej ugody, bo toby przechodziło atrybucje wewnętrznego prawodawstwa. Co się zaś tyczy uwagi pana naczelnego prezesa, iż nowe rozporządzenie ministeryjne mogłoby tym samym co dawne uleść zaczepkom, wyraziła deputacja swoje zdanie, że każde rozporządzenie władzy wykonawczej stoi wewnątrz swoją mocą, to jest zgodą z legalnym porządkiem rzeczy, który utwierdzać i rozwijać jest przeznaczona; jeśli więc nowe rozporządzenie ministeryjne będzie wyrazem zwrotu do stanu legalnego, posiadzie tę moc wewnętrzną i moralną, jakiej niedostaje tym ministeryjalnym rozporządzeniom, które są wydane dla zwichnięcia istniejącej normy legalnej w kierunku chwilowego systemu władzy wykonawczej.

Pod koniec posłuchania przemówił jeszcze przedwodniczący deputacji, p. Potworowski, w wyrazach pełnych uczucia, przedstawiając dawny, zgodny stan rzeczy i stosunków w W. Ks. Poznańskim za namiestnictwa śp. księcia A. Radziwiłła i obecne niepocieszne napięcie i rozjątrzenie umysłów, długoletnim systemem germanizacyjnym i biurokratycznym sprowadzone. Pan naczelny prezes oświadczył, że nie chce odmawiać uznania szlachetnemu uczuciu które członków deputacji do ich zabiegów powoduje, czyli raczej do tego co oni ruchem, oznaką życia i postępu być mniemają, pyta ich wszelako: jakie sobie ztąd dla kraju rokuja korzyści, że ci nawet co dobrze po niemiecku umieją, przy formalnym prawie obstaraj, polskich pism od urzędów domagać się będą? Bądź co bądź, zapewnił o gorliwym swoim trudnieniu się całą tą sprawą, równie jak o szczerą chęć sprowadzenia jej na drogę, któraby zarówno legalnemu porządkowi i słusznym żądaniom polskiej ludności, jak ogólnemu dobru państwa i wielorako zmienionym od 1815 r. stosunkom W. Ks. Poznańskiego odpowiadała. Wreszcie deputacja, powtórzywszy raz jeszcze w kilku słowach życzenia i oczekiwania swoich mocodawców i podziękowawszy za udzielone sobie posłuchanie, pożegnała p. naczelnego prezesa.

Jak wszystkie tego rodzaju urzędowe rozmowy, gdzie dwa różne zapatrywania i dwie różne dążności naprzeciw siebie stoją, niniejsze także posłuchanie żadnym wyraźnym, jasnym i kategorycznym nie zakończyło się rezultatem. Wszelako deputacja wniosła wrażenie wielkiej uprzejmości p. naczelnego prezesa, równie jak żywej jego chęci zgodnego i słusznego całej sprawy uporządkowania, której to chęci wszelako stoją może dotąd na zawadzie niejedne uprzedzenia, płynące koniecznie z natury źródeł, w jakich jedynie pan naczelny prezes objaśnienia swego o właściwym położeniu sprawy szukać może.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana następującym oficerom nadać pozwolenie noszenia orderu Henryka Lwa, nadanego im przez JW. księcia brunszwickiego, a mianowicie: krzyża komandorskiego pierwszej klasy: pułkownikowi Uechtritz, brygadierowi gwardyjskiej brygady artylerji; krzyża rycerskiego: kapitanowi Hemeccius i porucznikom Helden Sarnowskiemu i Arnsbergowi w gwardyjskiej brygadzie artylerji.

Berlin, 24 sierpnia. Pułkownik Schaumburg rozbiiera reorganizację armji pruskiej w świeżo wyszłym zeszycie Preus. Jahrb. Wedle niego Prusy będą na przyszłość w stanie wystąpić w pole z armią 339,000, prócz tego pozostanie w kraju 241,000 wojska, która to liczba jeszcze w gwałtownych potrzebach przez zwołanie landwery drugiego powołania o przynajmniej 200,000 żołnierza dobrze wyćwiczo-

nego powiększoną być może; w ten sposób zatem Prusy mogą rozwinąć siłę 780,000 ludzi. Przyszła landwera obejmować będzie wysłużonych żołnierzy w wieku od 28 do 39 roku. W przypadku mobilizacji ściągnięto by tylko rezerwistów i landwerzystów do wieku 32 lat, czyli dotychczasową landwerę pierwszego powołania, landwera zaś drugiego powołania tylko w gwałtownych razach ma być powołaną pod chorągwie.

— Podług najnowszych wiadomości z Ostendy książę Rejent powróci tu napewno 3 września. Królowa angielska oczekiwana jest na stałym ładzie w podróży swjej do Koburga dopiero około 13 p. m. W przejeździe swym przez terytoryum pruskie nie będzie na wyraźne swe życzenie nigdzie uroczyscie przyjmowaną.

Instruc, 17 sierpnia. Insterburger Zeitung donosi o dalszych ekscesach, popełnianych przez ułanów pomorskich załogą w tutejszym mieście stojących. I tak w ostatni wtorek spotkawszy ułan w pomieszkaniu radcy ziemiańskiego jednego z tutejszych rzemieślników popchnął go, i gdy ten go prosił, aby o niego nie zaczepiał, nasrożył się ułan i krzyknął: „Stul mordę bo dostaniesz w kark”, a dobywszy pałasza rąbnął rzemieślnika w głowę i w twarz. Kilku na to się patrzącym udało się wydrzeć ułanowi pałasz, którym wciąż machał, i jego samego pochwylić. Rekwirowany patrol z odwachu, składający się z dwóch ludzi nie okazywał najmniejszej ochoty aresztowania ułana, i dopiero kiedy mu kilka razy jego obowiązek przypomniano, zdecydował się na ten krok. Rzemieślnik odebrał znaczną dosyć ranę w głowę i w twarz. W skutek tych zajęć pada, jak twierdzi Danziger Zeitung, tutejsze obywatelstwo w tych dniach petycją do księcia Rejenta, ażeby zakazał żołnierzom noszenia broni po za służbą.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 21 sierpnia. Cesarza Aleksandra spodziewają się na pewno tutaj w pierwszej połowie września; niektórzy wymieniają dzień 3 września, jako dzień spodziewanego przybycia. Ze książę rejent pruski tu zjedzie, zdaje się wątpliwości nie ulegać, natomiast nie masz wcale prawdopodobieństwa, żeby cesarz austriacki zawitał, jak niektórzy twierdzą, o tym samym czasie do Warszawy, dla odświeżenia świętego przymierza.

ROSYA.

Petersburg, 16 sierpnia. Piszą stąd do wiedeńskiej Milit. Zeitung, że cesarz kazał uformować z dwóch pułków rosyjskich, „cesarza austriackiego” i „króla pruskiego” jedną brygadę, podobno na pamiątkę Świętego przymierza. Dotąd te pułki należały do brygad osobnych.

— Z powodu mnóstwa mylnych doniesień dzienników angielskich i niemieckich o ruchach lub gromadzeniach się wojsk rosyjskich, krakowski Czas, jedyny podobno z dzienników europejskich, który w materji téj dokładne miewa wiadomości, przypomina raz jeszcze skład armji rosyjskiej w sposób następujący:

„Armia rosyjska liczy: sześć korpusów armijskich pieszych (przy każdym z nich, złożonym z trzech dywizji piechoty, znajduje się trzech brygadna dywizya jazdy i trzech brygadna dywizya artylerji), korpus grenadyerski i dwa korpusy gwardyjskie pieszy i konny, oraz jazdę rezerwową. Prócz tego znajdują się trzy oddziały wojsk, mające przeznaczenie specjalne, to jest: armia kaukaska, korpus orenburski i korpus syberyjski. Nie będziemy tu wymieniać różnych zmian i reorganizacji, przez które rozwiązano między innymi dragoński korpus jazdy, ukończone dziecko cesarza Mikołaja, a pułki dragońskie przydzielono w części do sześciu korpusów armijskich, w części do armji kaukaskiej; o zniesieniu osad wojskowych; o reorganizacji jednostek taktycznych to jest szwadronu i batalionu; o zmianie szkoły żołnierza itd. Powiemy jedynie, że reorganizacja ta do gruntu sięgająca, nie jest jeszcze ukończoną, a w skutku tego armia jest w stanie dezorganizacyjnym. Przypomnimy nadto, że z powodu klęsk, w wojnie wschodniej poniesionych, następnie rozpuszczenia wielkiej liczby żołnierzy na urlopy i wstrzymanie zupełnie poboru wojskowego w całej Rosji i Królestwie Polskiem przez lat sześć, gdyż cesarz Aleksander naocznie się przekonał, że nadzwyczajne pobory za czasów cesarza Mikołaja wyniszczyły ludność wszystkich prowincyj, z powodów tych bataliony, szwadrony i baterje nadzwyczaj są niekompletne i liczą zaledwie trzecią część żołnierzy potrzebnych do kompletu. Korpusy pierwszy i drugi, czwarty i piąty, do których powołano urlopowanych żołnierzy, i które przeto są najsilniejsze, liczą zaledwie po 30,000 ludzi, gdy przy komplecie liczyć winien każdy 66,000 żołnierzy.

„Te sześć korpusów armijskich, korpus grena-

dyerski i dwa korpusy gwardyjskie, rozłożone są, dzisiaj mniej więcej jak następuje: korpus pierwszy i drugi stoją w Królestwie Polskiem, na Litwie i części Wołynia i mają być zgromadzone do obozów pod Warszawą na wrześniowe ćwiczenia. Gdyby całości skompletowane zostały do obozów Powązkowskich, zaledwie 60,000 żołnierzy wynosiłoby mogły. W każdym razie muszą zostawić załogi w rozmaitych miejscach, co zmniejszy ową liczbę 60,000. Korpus trzeci rozłożony jest w dalszych powiatach Litwy i Wołynia; nie wiemy czy jakie pułki do tego korpusu należące otrzymały rozkaz do pochodu pod Warszawę; w każdym razie, nie ściągną tego całego korpusu do obozów powązkowskich, a jest jeszcze mniej kompletny niż korpusy pierwszy i drugi. Korpusy czwarty i piąty są zgromadzone, jak już dawniej pisaliśmy, na Podolu i w południowej części Ukrainy. Są one kompletniejsze niż korpus trzeci, a przez czerwiec i lipiec prowadziły wojnę z szarańczą. Korpus szósty i grenadyerski rozłożony są w głębi Rosji południowej; oba zaś korpusy gwardyjskie odbywają właśnie ćwiczenia w obozach letnich pod Carskim Siołem i Krasnoje.”

FRANCYA.

Paryż, 22 sierpnia. Z różnorodnych doniesień dzisiejszych dzienników okazuje się, że Garibaldi był w istocie w Cagliari, stolicy wyspy Sycylii, gdzie zabawiał do 17 t. m., że głównym celem téj wycieczki było porozumienie się z swymi agentami, zabranie nowo utworzonych oddziałów ochotniczych a przytem może i zmylenie opinii co do dalszych zamiarów swoich. Otóż zdaje się teraz, że opuścił wyspę Sycylii i zczele 5000 ludzi i miał popłynąć do Messyny, sądzą jednak powszechnie że zmierza ku brzegom neapolitańskim, i że wszystko co się w ostatnich dniach działo, częściowe napaści na rozmaitych miejscach, rozsiewanie pogłosek najsprzeczniejszych i oddalenie się aż do Sardynii, obrachowane było, aby pokrzyżować zamiary dyktatora i główny jego zamysł. Obiegała już nawet wieść w Genui, o której na telegrafem donoszą, jakoby Garibaldi niezawodnie wylądował w Kalabrii w bliskości przylądka del Ammi. Jest to prawdopodobne, ale jeszcze nie pewne. Również niepewne i niejasne są wiadomości o wypłynięciu w Neapolu, które dzisiaj w Paryżu głoszą. Zachcianki reakcyjne znów tam podobno ustają, strachem, który Garibaldi wzbudza; nawet, jak Constitutionnel donosi, królowa matka, która by duszą kamarylli, despotyzmu i ciemoty, opuściła Neapol wraz z córkami swemi i młodszymi synami i płynie do Hiszpanii, a wybory do parlamentu zostały odroczone i odbędą się 26 t. m. chociaż z zanoszą na zaciętą wojnę domową między stronnikami króla i jedności włoskiej. Niezrozumiały zresztą był telegram z Marsylii odebrano tu dzisiaj, donoszący o przybyciu 1500 Piemontczyków do Neapolu. Jakkolwiek wiadomość ta z pomyłki niewątpliwie wynika, to usprawiedliwiona jest ponieważ coraz więcej doczniej występująca opozycja rządu sardyńskiego przeciw Garibaldiemu, która ma główne swoje źródło w przedstawieniach i namowach rządu francuskiego. Prócz wspomnianego wczoraj okólnika który nakazuje tworzenie oddziałów ochotniczych gwardyjskich dowód po całym państwie sardyńskim, głównym tym celu, aby napływ ochotników idących do Garibaldeggo w inną stronę skierować, czytamy dzisiaj okólnik ministra wojny, który nakazuje wszystkich oficerom sardyńskim, służącym teraz w Sycylii, natychmiast wracać do pułków swoich, jeśli nie chcą stracić stanowiska swego w wojsku piemontskim. Przed kilku dniami także wysłał rząd sardyński przedź dość znaczny oddział wojska na fregacie parowej „Constitutione” i parochodzie przewożony „Tanaro” do wyspy Sardynii, aby przeskoczyć brany tamże ochotnikom w zamachu na państwo Kościelne i przymusić ich albo do powrotu do Neapolu, albo do udania się na wyspę Sycylię. Ochotnicy, jak słyhać, wybrali drugie i popłynęli do Neapolu. Gabinet turyński lęka się coraz bardziej zmniejszenia popularności Garibaldeggo a nadewszystko wojny z Austryją i dla tego postanowił, w porozumieniu z cesarzem Napoleonem, dołożyć wszelkie starania, aby, jeśli Garibaldi Neapol opanuje, pokrzyżować stanowczo koniec dalszym jego krokom i zmusić go do zaniechania nieprzyjaznych zamiarów przeciw Rzymowi i Wenecji. Nawet londyński Times zaczął na teraz z powodu Garibaldeggo popadać w strach i upatruje w dziejszym artykule niezawodną przyczynę sprawy włoskiej w zamysłach dyktatora przeciw Wenecji. W tém piękniejszym świetle okaże się jedyną sławą Garibaldeggo, jeśli, pomimo wszelkich nadziei, wpływów, pogroźek i intryg dyplomacji, która zawsze na korzyść tronów, a najwięcej z krzywd ludów pracuje, wyląduje, Neapol zdobędzie i koniec wiekowemu potyranu i hańbieniu ludzkości w tym kraju. Dyplomacja w niezwykłym ruchu

nie, co łatwo rozumieć; Paryż szczególnie jest wspaniałą, tę chorobliwą czynności, niema dnia niemal, w którymby jaki poseł lub pełnomocnik nie przyjechał lub nie wyjeżdżał, a minister Thouvenel jest jednym z najbardziej rozrywanych i trapiących ludzi Europy.

— Monitor urzędowy donosi, że cesarz wraz z cesarową odjeżdżają jutro do Sabaudyi, Nizy i Anglii. W czasie ich nieobecności straż młodego cesarzewicza powierzona będzie marszałkowi Vaillant, który zasiadać także będzie w radzie ministrów.

— Słychać że rząd francuski zaniechał już zaręczyn podniesienia Hiszpanii do sanhedrynu wielkich państw, ponieważ opór przeciw temu u głównych państw był nadto wielki.

— Cesarz mianował konsula jeneralnego w Aleksandrii, pana Beclard, komisarzem francuskim do spraw syryjskich.

— Hrabia Aquila jest obecnie w Paryżu, skąd, wsiadając się długo, wyjedzie do Londynu, a ztam do brazylijskiego cesarza, swego szwagra. Wsiadając na okręt w Neapolu napisał do króla Franciszka II list, w którym najuroczyściej zapewnia go o swym przywiązaniu i poświęceniu. Z owego listu wysłuchać się można, że ministrowie nie wspomnieli o tym, jakoby go podejrzewano o zdradę, lecz że dali go lekając się jego niepopularności i chcąc przypadek rozruchów życie jego zabezpieczyć.

— Spodziewają się, że cesarz wystąpi w Lyonie, gdzie dla niego świetny bal wyprawiają, z ważną motywacją się obecnego położenia Francji.

— Czytamy w paryjskiej korespondencji Czasu: „Od dziesięciu dni bawią w Paryżu hr. Andrzej Hoffski i p. Karol Hoffmann z Drezna. Prezes roln. w Królestwie Polskim, prezes Komitetu Kred. Ziemińskiego, twórca i organizator żeglugi na Wiśle, zwiedza instytut kredytowy, zakłady rolnicze, fabryki, słowem wszystko co z nam rolnictwem lub przemysłem może być w styczności. P. Karol Hoffmann przybył do Paryża w celu skompletowania w tutejszych tekach Naruszenia ważnych swoich dokumentów nikomu dotąd nie oddanych które mu posłużyły do napisania „Historii dynastji Sobieskich” i przyjęcia na tron królestwa saskiego. Dzieło to bliskie ukończenia ma być wydane w druku publicznym. Autor o ile nam wiadomo, przywiązuje do tego epizodu naszych dziejów większą wagę niż mu ją dotąd nadawano; uważa za największe niepowodzenie dynastji Sobieskich za kluczek do wszystkich późniejszych nieszczęść.

W dniu 9 b. m. przedstawiono w teatrze francuskim po raz pierwszy dramat niesłusznie komedią nazywany, którego autorem rodak nasz Edmund Chojecki. Sztuka p. Chojeckiego nosi tytuł: L'Africain. Pierwotnie miała mieć nazwę: Le Kaid d'Afrique. Powód zmiany intytulacji nie jest mi wiadomy. Afrykanin p. Chojeckiego nie jest ani Arabem, ani Hotentotem, ale Europejczykiem, z pochodzeniem, hrabią weneckim. Autor znając figurę i nie tylko położenie, bardzo zręcznie świeżymi kolorami maluje. W całym dramacie dwa tylko doskonale od siebie nowe typy charakterystyczne występują; obydwie wzięte z armii algierskiej. P. Chojecki postępuje w sposób nowy jego dramat w Odeonie grany pod tytułem Les Polaires w Cyrku doszedł do 70. African, w którym nadzieje, że się setki doczeka.

— Odbyły się konkursy po liceach i kollegiach w Paryżu; rezultat ich bardzo pochlebny się okazał dla uczącej się młodzieży polskiej, blisko siedmiu nagród przysądzone rodakom naszym, między

niemi kilka celujących. W żadnym więc roku tak pomysłnego nie zebrano zniwa.

„Dziś wielka uroczystość w Batignolles, zamknięcie roku szkolnego. Książę Napoleon przesłał dwa medale dla celujących w naukach, i wyznaczył pierwszego swego adjutanta pułkownika Franconièrè, aby go zastąpił na obiedzie.”

WŁOCHY.

Dzienniki nie przestają kreślić coraz smutniejszy stan rzeczy w Neapolu. Journal des Débats rozpoczyna ostatnią korespondencją z 14 sierpnia temi wyrazami: „On se sauve! Zwolennicy reakcji wynoszą się, aby nie wpaść w ręce zwycięzców, krzykacze, aby uniknąć zamieszania, jakie wywoła ostatni opór króla. Neapol coraz pustszy, pozostają tylko żywoły zaczepne i odporne. Któż pierwszy uczyni krok zaczepny? Niewiadomo, oby tylko rozpacz ostateczna nie zrobiła z reakcyonistów dzielnych wojowników. Król każe twierdzę Sant Elmo i Castello Nuovo bombami i innym materiałem palnym zaopatrzyć do zbytku, dwór szerzy tymczasem pogłoskę, że król bez oporu wsiędzie na okręt i do Europy i ludu swego ogłosi proklamacyę; rzeczywście zaś król bronić się będzie, jak się z wszystkich przygotowań zdaje, do ostatniego wystrzału i póki ostatni żołnierz nie legnie. 30 milionów dukatów kazał złożyć na małym statku wojennym „Arthur”, który stoi w porcie wojennym pod obroną armat twierdzy. Mnóstwo kosztowności z swych rezydencji kazał także na okręcie umieścić. Okręt ten ma przez Faro do Tryestu odpłynąć. Skarb jest całkiem próżny. Dwór wydał prócz regularnych dochodów królestwa od 7 miesięcy 10 milionów dukatów. Tak można sobie wytłumaczyć, dla czego pan Manna nie wraca z misji z Turynu, chociaż przymierze do skutku nie przychodzi; gdyby był w Neapolu, musiałby jako minister finansów asygnować skarbu do wypłaty podpisując, kontrolować i możeby powstrzymał rozpaczliwe operacje skarbu. W nieobecności jego król swobodnie dysponuje kasą państwa. Skarb państwa wypłaca za asygnowacyę sekretarza królewskiego sumę, jakiej Jego Królewska Mość żąda, tak iż Franciszek II pomimo konstytucji pozostał absolutnym panem finansów i wojska. Nie ocali to jednakże tronu Burbonów. Jenerał Marra, który królowi doniósł, że wojsko kalabryjskie nie chce się bić z Garibaldim, podał się do dymisy i uwięziony jest w twierdzy Sant Elmo. Jenerałowie Clary i Alfons de Rivera, którzy dowodzili w cytadeli messeskiej, są nieczynni. W wojsku ciągle się pojawiają oznaki nieposłuszeństwa, kilku oficerów i żołnierzy aresztowano z tej przyczyny w koszarach San Petito ostatniej nocy. Królowa wdowa wyjechała. Popłynęła parowcem hiszpańskim do Hiszpanii; córka jej i młodzi książęta towarzyszą jej. W Neapolu pozostają teraz tylko stryjowie królewscy, prócz wydalonego już hr. Aquili, i starszy brat. Hr. Syrakuz uda się na okręcie sardyńskim do Turynu, gdyż król Wiktor Emanuel uznał go księciem domu sabaudzkiego, odkąd tenże protokolarnie zeznał, że zgadza się na aneksyę królestwa Obojga Sycylii do Piemontu. Król przeniesie się przez Tryest do Monachium lub z stryjem Trapanim i bratem Tranim do Hiszpanii.”

— Garibaldi, jak donoszą Nationalités, wypłynął już znowu w Sardinii w stronę Sycylii i już zapewne będzie w Palermo; część ostatniej ekspedycji, która przebywała w pobliżu Sardinii, stanęła w Sycylii, reszta tamże zmierza.

— Pan Winspeare podług dziennika Constitutionnel mianowany został stanowczo pełnomocnikiem

króla neapolitańskiego w Turynie i margr. Canofari 20 sierpnia zabierał się w drogę na nową pozycyę w Paryżu.

— Podług obliczeń gazety turyńskiej Espero wojsko piemontskie 10 sierpnia liczyło: 7151 oficerów, 137,815 żołnierzy uruchomionych, 35,600 stojących garnizonem i 26,183 koni; nadto dodać należy 5949 karabinierów z 172 oficerami i 3657 żołnierza w różnych korpusach i zakładach wojskowych; w ogóle 183,081 żołnierza i 28,136 koni.

— Stan usposobienia ludności kalabryjskiej kreśli Patrie jak następuje: „Kraj jest w najzupełniejszej moralnej anarchii; wyższe klasy są za Garibaldim, ludność wiejska jest rządowi wprawdzie wierna, ale wzbrania się płacić podatki; gwardya narodowa jest bez broni i drogi niepokojeone hołota. Garibaldiści przybywają z Messyny do Kalabrii, jako podróżni, nie jako zdobywcy; aż do dnia 5 sierpnia nie było jeszcze właściwej ekspedycji; żołnierze zaś neapolitańscy męczeni są marszami i kontrmarszami. Jenerałowie Garibaldegò uważają wyładowanie w Kalabrii za zbyt czyste; nie powstrzymają i nie nie pomoże, byłoby przeto niepotrzebną stratą czasu starać się o ujęcie sobie prowincji, której posiadanie obecnie ważnym nie jest.”

— Z Rzymu pisze korespondent Gazety Kolońskiej, że od czasu wyjazdu jenerała Goyon we wszystkich ważniejszych interesach należących do zakresu okupacji francuskiej książę Grammont na pierwszym występuje miejscu. Nawet sprawy wojskowe, o ile dotyczą polityki zależne są od niego i komendant placu aż do przybycia jenerała Fleury tylko w porozumieniu z Grammontem wydawać może rozkazy.

Ciągle przybywają do Rzymu rodziny z Neapolu należące do wyższych klas, długo jednakże i tutaj nie bawią, gdyż w Rzymie nie czują się o wiele bezpieczniejszemi.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 25 sierpnia. Z powodu przebrukowania ulicy prowadzącej przez bramę Kaliską, będzie brama ta od 27 t. m. przez 10 do 12 dni dla wozów zamknięta. Przychodzące i odchodzące wozy powinny w tym czasie obierać drogę przez bramę Warszawską około mlyna Świętojańskiego.

— Po przeniesieniu komendarza Wojciecha Drazkowskiego z Kołaczkowic, w powiecie krobskim, do Ostrowa pod Strzelnem, oddano parafię kołaczkowską pod zarząd dziekanowi Masłowskiemu z Krobli z prawem substytuowania.

— Zarząd parafii w Starym Dworze, powiecie międzyrzeckim, opróżniony przez śmierć proboszcza Seydel, oddano dotychczasowemu wikaryuszowi Krysztowi Knuth per commendam.

— Asesora rejencyjnego Abels z królewskiej rejencji w Akwizgranie przeniesiono do rejencji poznańskiej, auskultatora zaś sądu apelacyjnego Bormann i auskultatora trybunału Massembach mianowano referendaryuszami rejencyjnymi.

— Wyznaczony na dzień 17 września jarmark w Gnieźnie odbędzie się 24 tegoż miesiąca.

Bydgoszcz, 18 sierpnia. Dziennik Powiatowy dla powiatów bydgoskiego i wyrzyskiego, a zgodnie z nim wiele gazet donoszą, że dnia 11 b. m. około godziny 11^{1/2} w nocy przechodził porucznik W. przez tutejszą cukiernię p. Hacker w celu dostania się do swojego pokoju, od którego zapewne zapomniał zabrać klucza. Oficer ten zostawił drzwi otworem, dla czego Hacker wezwał go, aby takowe zamknął. W zamiast uczynienia tego zajął cukiernika, który mu też z swęj strony jeszcze grubszymi wyrazami odpowiedział. Nie długo potem wrócił się W. w towarzystwie porucznika D., który z dobytą szpadą usadowił się przy drzwiach dla zastrzeżenia odwrotu, ponieważ jeszcze i inni goście się tam znajdowali. W. zaś uderzył z dobytą szpadą na Hackera i rąbnął go kilka razy w głowę, poczem obydwaj się oddalili. Ponieważ Hackerowi krew mocno plużyła, musiano posłać po lekarza, który mu rany opatrzył.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Obwieszczenie. [1560]

Wszystkie psy w mieście Poznaniu powinny być do dnia 6 października r. b. przez właścicieli uwiązane na łańcuchu lub trzymane w klatkach, lub też opatrzone w kaganiec, kaganiec niepodobnym czyni nieprzeszkadzającego psu w picie.

Jeżeli psy bez kaganca lub z niedostatecznie kagancem, niewiązane na łańcuchu należą się na miejscach, gdzie obce osoby mogą być zagrożone, lub też po ulicach, to ulega właściciel karze pieniężnej 4 talarów, lub w razie niemożności zapłacenia ośmioldniowemu więzieniu.

Oprócz tego takie psy powinny być przez właścicieli schwywane bez względu na to, czy markę klatkową mają lub nie. Psy schwywane, jeżeli są niebezpieczne mogą być w przeciągu 3 dni żądane napowrót od oprawcy, który za zapłacenie należy za schwywanie 20 sgr. i jeżeli 1 sgr. na dzień. Inaczej pies zostanie.

Zarazem przypominają się inne przepisy wspomnianego rozporządzenia, a mianowicie:

4) Chore i podejrzane psy i koty niemniemy i takie które z choremi i podejzranymi zwierzętami były w styczności lub od nich pokąsane, powinny niezwłocznie być zabite. Próby leczenia wściekłych psów są zakazane.

5) Kto zabije podejzranego lub pokąszonego zwierzęcia uważa za niepotrzebne, powinien przecie takowe niebawnie zamknąć, najściślej strzedz i natychmiast donieść policji.

6) Kto psa itd. swego od psa wściekłego pokąszonego komuś trzeciemu ustąpi, ulega karze pieniężnej 50 tal.

7) Psy itp. zabite powinny głęboko być zakopane w dole i na 3 cale wysoko wapnem posypane. Zdejmowanie skóry i paproszenie są zakazane.

8) Wszelkie rzeczy które z wściekłymi lub podejzranymi zwierzętami były w styczności, mianowicie zaś wszystko co pośliznięte, należy najstaranniej oczyścić ługiem i kwasami lub lepiej całkiem zniszczyć.

9) Jeżeli człowiek od psa lub kota podejzranego zostanie ukąszony, wtenczas należy niezwłocznie dać znać o tem fizykowi powiatowemu lub też najbliższemu lekarzowi.

Kto to zaniedbuje podpada karze. Poznań, 22 sierpnia 1860.

Królewski prezes policji. v. Baerensprung.

Magazyn ubiorów męzkich

A. DOLIŃSKIEGO w Poznaniu

przy placu Wilhelmowskim nr. 9.

W skutek sprowadzenia nowych towarów i nadchodzącego przeniesienia składu mego jestem powodowaną różne artykuły towarów, jako to: gotową garderobę męzką, sztuczki na kamizelki wiosenne i zimowe, chustki na szyję i do nosa, po znacznie niższych cenach wyprzedać.

A. Dolińska z domu Powalska.

[1564]

Przy placu Wilhelmowskim nr. 14 b.

jest stancya składająca się z czterech pokoi z przyległościami na drugim piętrze; także stancya z dwóch pokoi i kuchni na trzecim piętrze od 1 października r. b. do wynajęcia. [1555]

Pensyonarze znajdą przyjacielskie umieszczenie w pośród spokojnej familii. W. Garbary nr. 3 na parterze w tylnym zabudowaniu. [1563]

W nowym domu nad placem Mickiewicza są od św. Michała do wynajęcia na pierwszym piętrze dwa i w sklepie jedno mieszkanie. [1559]

W kamienicy na Piekarach pod nr. 13 B. są na drugim piętrze 4 pokoje obszerne z kuchnią, spiżarnią itd. od 1 paźdz. r. b. do wynajęcia. [1445]

BRZYTWY

prawdziwie angielskie, jako też Goldschmidta paski do ostrzenia, najrozmaitsze noże i nożyczki ma w obfitym doborze w zapasie, również szlufuje i naprawuje takowe. [1557]

C. Preiss, nożownik.

Ulica Nowa nr. 3.

Właśnie co wyszedł moim nakładem
wyborne trafiony

PORTRET

posła pleszewskiego

Dra

Władysława Niegolewskiego.

Wydanie piękne 25 sgr.

Wydanie zwyczajne 15 sgr.

Przy zakupie egzemplarzy partyjami,
zniżam jeszcze cenę.

[1551] **Ludwik Merzbach.**

Lampy modérateur i inne
sporządza starannie

H. Klug

[1505] Fryderykowska ul. 33.

Rynek nr. 90. **TAPETY** Rynek nr. 90.

w najnowszych deseniach
w każdej ilości i w tanioci
wszystko przechodzącej po-
leca skład

[1480] **Nathana Charig.**

Plaszczyki i kabaty jesienne.

Nowe paryskie, jesienne fasony

okryć, paletotów, płaszczyków i kabatów

odebrałem.

Dobrze odebrane kopie z najnowszych materyi, przychodzą codziennie
z roboty.

Wszelkie zamówienia w przeciągu paru godzin wykonanemi być mogą.

Ceny bardzo umiarkowane lecz zupełnie stałe.

Poznań, w sierpniu 1860.

ANTONI SCHMIDT.

(Skład towarów modnych.)

[1561]

Guano peruwiańskie,

które w zeszłym tygodniu bezpośrednio od panów Anty Gibbs et Sons w Londy-
nie okrętem „Krystyna Elżbieta“ dla mnie do Szczecina przybyło, mam już na
składzie i polecam takowe gwarantując za prawdziwość po jak najtańszych cenach.

S. CALVARY

w Poznaniu, ulica Szeroka 1.

[1556]

Farbiernia Sieburga

na Chwaliszewie 96, obok apteki

poleca się do farbowania i prania materyi wełnianych, jedwabnych,
bawełnianych i mieszanych wszelkiego gatunku i dostarcza od wielu lat, po
umiarkowanych cenach, najpiękniejszych i najtrwał-
szych farb.

[1536]

Rosyjskie, prawdziwie węgierskie i wszelkie
inne gatunki der na konie, jako też drelich na
miechy do zboża i rygskie gotowe miechy do
zboża ze szwem i bez tegoż, poleca w najwięk-
szym doborze jak najtaniej

S. KANTOROWICZ

przy Rynku 85.

[1532]

Skład broni leodyjskiej

J. J. Löhnis Sohn w Kolonii

zaopatrzone jest w wielki dobór strzelb, sztucerów, flint sztuce-
rowych, pistoletów, rewolwerów itd. — Listy i pieniądze upra-
ża się franko przesyłać.

[1446]

Najtańsze świece stearynowe (Oeconomie-Kerzen)

polecam po 6 sgr.

Wyrób ten nowy, oświetlając jasno,
pali się oszczędnie.

J. N. Leitgeber
[1565] róg Garbar i Wodnej ulicy.

Jako administrator handlu s. p. **J. Griesingera w Bazarze**,
upraszam Panów Debentów tegoż han-
dlu, aby się z swych zaległości jak naj-
prędzej uiszcili raczyli.

[1540] **A. Sobecki.**

Świeżego wędzonego łososa,
wędzonego węgorka i wielkie mi-
nogi otrzymali

W. F. Meyer i Sp.
[1562] Plac Wilhelmowski nr. 2.

Szwedzki szuwaks na buty do polowania

A. H. Saegera

poleca w puszkach blaszanych po 5,
7 1/2 i 14 sgr., i w garnuszkach
kamiennych po 2 sgr., również i
na wagę funt po 13 sgr. **skład
farb
Adolfa Asch**
[1558] ulica Zamkowa 5.

Przybyli do Poznania.

Dnia 25 sierpnia.
Bazar: Wł. dóbr Garczyński ze Smielina, Za-
krzewski z Kokorzyna, Koczorowski z Piotro-
kowie, Kościelski z Podola i pani Rulikow-
ska z Kr. Polskiego.

Fylusa Hotel Drezdeński: Pani hr. Creuz
z Król Polskiego, kap. Schulze z Gniezna,
kup. Klein z Norymbergii, Eischenhagen i
Müller z Drezna, Brand z Poczdamu, Vier-
sen ze Stuttgartu, Berling z Osnabrück i
Jacoby z Wrocławia.

Buscha Hotel Rzymiski: Wł. dóbr bar. Lütt-
witz ze Służewa i Herse z Baborówka, nad-
leśn. Gröning z Wrocławia, kup. Lipmann
i Haas z Moguncyi.

Hotel du Nord: Kupcy Bertram z Akwisgranu,
Lissner z Wrocławia, kap. Kościelski ze
Szarleju i pani Kołaczowska z Żernik.

Oehmiga Hotel Francuski: Pani hr. Skórzew-
z Bucza, wł. dóbr Delhäs ze Świączyna i
Łakomiczki z Machcina, tokarz Elcher z Wro-
cławia, kup. Bornemann z Berlina i Heinz
z Lipska.

Pod Czarnym Orłem: Wł. dóbr Wągrowiecki
ze Szczytnik, Wichliński z Unii i dzież.
Szulczewski z Boguniewa.

Hotel Paryski: Wł. dóbr Swinarski z Budzie-
jewa, Czajkowski ze Słomczyc i ekon. Jan-
kowski z Trzcianki.

Hotel Berliński: Właściciel dóbr Żychliński
z Budzyna, Hildebrand z żoną z Pokrzy-
wnicy, nadleśn. Spiller z Ludwigsbergu i
ases. Storch z Wrocławia.

Hotel Budwłga: Kupiec Apt z Ostrowa i Cohn
z Szamocina.

W mieszkaniu prywatnem: Pani Czacka z
Lwowa, Szewska ul. nr. 17.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu

Dnia 25 sierpnia.
Zyto: dobrze się trzymało w cenie, na
46, sier.-wrz. 45 1/2 żąd, 45 pl., wrz.-paź. 44
pl., 44 1/2 żąd., paź.-list. 44 żąd., list.-gr. 44
pl., 43 1/2 tal. żąd. Okowita: wyższe ceny
beczką na sier. i wrz. 18 1/4 pl., 18 1/2
wrz. 18 1/4 pl., 18 1/2 żąd., paź. 18 pl., 18
żąd., paź.-list.-gr. 18 tal. żąd.

Berlin, 24 sierpnia.
Pszenica: w miejscu 25 szeffi 79—80
wedle jakości. Zyto: ceny niższe, w miej-
scu 2000 funt 49 1/2, na sier. 50—1/2—3/4,
wrz. 49 1/2—3/4, wrz.-paź. 49—1/2—3/4,
list. 48—1/2—3/4, paź.-list. 47 3/4—48 1/2,
wiosenną odstawę 46 1/2—3/4—47—1/4 tal.
Jęczmień: w miejscu 25 szeffi 40—45
Owies: obrot ożywiony, na odstawę
ceny, w miejscu 1200 funt. 26—30, na
27, wrz.-paź. 25 1/2—3/4—3/4, paź.-list. 25
3/4, list.-gr. 25 3/4 tal. pl. Olej rzepiowy
ny mało co zmienione, w miejscu 100
bez beczki 12 1/2 żąd., na sier. i sier.-wrz. 12
wrz.-paź. 12 1/2—1/2, paź.-list. 12 1/2—3/4, list.-
gr. 12 3/4—1/2, gr.-st. 12 1/2—1/2, na wiosenną
stawę 12 3/4 tal. pl. Olej lniany: w miej-
scu 10 1/2 tal. Okowita: obrot mierny,
nieustalonych cenach, w miejscu bez beczki
19 1/2, z beczką na sier., sier.-wrz. i wrz.-
paź. 18 1/2—19 1/2—1/2, paź.-list. 18 1/2—19 1/2—
list.-gr. i gr.-st. 18 1/4—1/3, na wiosenną od-
stawę 18 1/2—19—19 1/2 tal. pl.

Wrocław, 24 sierpnia.
Na targu: Pszenica: biała szefel 66—
żółta 85—95. Zyto: stare 63—66, nowe
61. Jęczmień: piękny stary 55—60, galski
48—53, nowy 38—45. Owies: stary 33,
nowy 24—26. Groch: 48—63. Rzepak
mowy: 90—98. Rzepak zimowy: 90—
latowy 75—84 sgr.
Na giełdzie: Zyto: za sier. 48 1/2—48,
wrz. 46 3/4, wrz.-paź. 45 1/2—3/4, paź.-list.
list.-gr. 44 1/2, kw.-maj 45—1/2 tal. pl. Olej
rzepiowy: w miejscu i na sier. 11 1/2,
12 żąd, sier.-wrz., wrz.-paź., paź.-list. i list.-
gr. 12 tal. żąd. Okowita: dobrze się trzyma-
ła w cenie, wyp. 15,000 kwart, w miej-
scu 19 1/2 pl., na sier. 19 żąd, sier.-wrz. 18
wrz.-paź. 18 1/4, paź.-list. 18 1/2 pl., list.-gr.
18 tal. żąd.

Szczecin, 24 sierpnia.
Na giełdzie: Pszenica: wyższe ceny,
miejscu 86, podjęta 81 tal. pl. Zyto: rów-
no, ceny podskoczyły, w miejscu nowe 46 1/2
na sier. 46 1/2 żąd., wrz.-paź. 46 1/2—1/2, paź.-
list. 45 3/4 pl., 46 żąd., na wios. odstawę 45
tal. pl. Jęczmień: i Owies: bez obro-
tu. Olej rzepiowy: mocno się trzymał w ce-
nie, w miejscu 12 1/2 żąd., z beczką 12 1/2 pl.,
sier.-wrz. 12 1/2 żąd., wrz.-paź. 12 1/2—1/2, paź.-
list. 12 3/4, kw.-maj. 12 1/2—13 tal. pl. Olej
lniany: w miejscu z beczką 11, na wrz.-
paź. 10 1/2—11, paź. 10 3/4—11, paź.-list. 10
tal. pl. Okowita: w miejscu bez beczki
18 1/2, na sier.-wrz. 18 1/2—19 1/2—1/2, paź.-
list. 18 3/4 żąd., wrz.-paź. 18 1/2—19 1/2 pl., paź.-
list. 18 żąd., 17 3/4 pl., na wiosenną odstawę 18
—1/2 tal. pl.

Budgoszcz, 24 sierpnia.
W handlu zbożowym bardzo mało się
zmieniło w tym tygodniu. Pszenica stara sprze-
żona, z nową dotąd tylko odchoł sprze-
żona, żyto trzyma się wciąż w dobrej
cenie. Pszenica: węgół stara 60—92, nowa
—78. Zyto: 42—47. Jęczmień: wiel. 40—
mały 36—40. Owies: 25—30. Groch: 40—
50. Rzepak: najlepszy gat. 80. Rzepak
lepszy gat. 82. Okowita: 8000°. Trall.
tal. Kartofle: mecka 5—6 gr. pol.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 24 sierpnia.

Papiery prusk.	%	sta- dano.	pla- sono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	100 3/4	—
dito rząd.	4 1/2	—	101
dito 1859	5	—	135
dito 1858	4 1/2	—	101
dito 1858	4	—	95 1/2
dito prem. 1858	3 1/2	116 1/2	—
Oblig. drugo skarb.	3 1/2	—	86 1/4
dito Marchii.	3 1/2	—	84 3/4
Listy zast. March.	3 1/2	—	90 3/4
dito Prus Wsch.	3 1/2	—	83 1/2
dito dito	4	—	91 1/2
dito Pomor.	3 1/2	—	87 3/4
dito dito	4	—	96 1/2
dito W. Ks. Pozn.	4	—	101
dito dito (nowe)	3 1/2	—	93 1/4
dito dito (nowe)	4	—	92 1/4
dito Salskie	3 1/2	—	—
dito gwak. B.	3 1/2	—	—
dito Prus Zach.	3 1/2	—	83 1/2
dito dito	4	—	92
Listy rent. March.	4	—	94 3/4
dito Pomor.	4	—	94 3/4
dito W. Ks. Pozn.	4	—	93 1/4
dito Pr. Wsch. 17 ch.	4	—	93 1/2
dito Nadreńskie	4	—	94
dito Salskie	4	—	94 1/4
dito Salskie	4	—	95 1/4
Papiery zagran.	—	—	—
Austr. metall.	5	—	50
dito Pożycz. narod.	5	—	59 1/2
dito Oblig. 250 s.	4	—	69 1/2
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	5	—	92 3/4
dito 6 pożycz. Stiegl.	5	—	102 1/4

Rosy. pożycz. angiel.	%	sta- dano.	pla- sono.
Polak. obligi skarb.	4	—	84 1/4
dito Cart. A. 200 zł.	5	98	—
dito dito B. 200 zł.	—	—	22 3/4
dito Lis. z. n. w. R. S.	4	—	87 1/4
dito Ob. czik. 500 zł.	4	—	91 1/4
Pisańskie.	—	—	—
Frydrychodory	—	—	113 1/2
Ludory	—	—	108 3/4
Złota funt cel.	—	—	455
Srebro dito	—	—	29 2f
Bankie bil. kas.	—	—	99 3/4
Niem. banki.	—	—	—
dito płat. w Lipsku	—	—	99 3/4
Austr. banki.	—	—	76
Polakie bil. bank.	—	—	88
Disk. bank. od wozł.	—	—	4 1/2
Akcyje kolei niemieckich.	—	—	—
Berlin.-Anhalt.	4	—	114 1/2
Berlin.-Hamb.	4	—	109 1/2
Berlin.-Poczd.-Magd.	4	—	129 1/2
Berlin.-Szczecin	4	—	105
Wrocł.-Freib.	4	—	85 1/2
dito najnow.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	—	55 1/2
Końsko-Bogumin	4	—	38 1/2
dito pierwot.	4 1/2	—	75
dito dito	5	—	80
Dolno-Sal.-March.	4	—	92 1/2
Dolno-Sal. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot.	5	—	—
Półn.-Fryd.-Wilh.	4	—	48
Górno-Sal. A. I C.	3 1/2	—	128
dito Lit. B.	3 1/2	—	116 1/2
Opol.-Tarnowic.	4	—	35
Starogr.-Poznań.	3 1/2	—	81

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 24 sierpnia.

Papiery i pieniądze	%	sta- dano.	pla- sono.
Dukaty	—	—	94 1/2
Frydrychodory	—	—	108 3/4
Ludory	—	—	108 3/4
Polakie bil. bank.	—	—	88 1/2
Austr. banknoty	—	—	76 3/4
Nowa Waluta Austr.	—	—	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	—	100 3/4
dito nowe	3 1/2	—	93 1/4
dito nowe	4	—	92 1/4
dito Listy Rent.	4	—	93 1/4
Salskie Listy Zast.	3 1/2	—	87 3/4
dito nowe Lit. A.	4	—	98 1/2
dito nowe	4	—	97 3/4
dito Lit. B.	4	—	99
dito Lit. C.	3 1/2	—	—
dito Listy Rent.	4	—	95 1/2
dito Oblig. prow.	4 1/2	—	99 3/4
Polakie Listy Zast.	4	—	87 1/2
dito nowe Emis.	4	—	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do obl. cząstk. 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	—	58 3/4
Minerwy akcyje	—	—	—
Salski bank	4	—	78 1/2
dito tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcyje Salskich kolei niemieckich.	%	sta- dano.	pla- sono.
Freiburg	4	—	85 1/2
dito nowe Emis.	4	—	—
dito obl. s. praw. pierw.	4	—	—
dito	4 1/2	—	—
Głog. Sagan.	4	—	—
Brzeg. Niskie	4	—	56 1/2
Doln. Sal. March.	4	—	—
dito s. pr. pierw.	4	—	—
Górno-Sal. Lit. A. I C.	3 1/2	—	128 1/2
dito Lit. B.	3 1/2	—	—
dito obl. pr. pierw.	4	—	88 1/2
dito	3 1/2	—	75 3/4
dito	4 1/2	—	94 1/2
Opol. Tarnow.	4	—	35 1/2
Końsko-Bogumin	4	—	39 1/2
dito obl. s. praw. pierw.	4 1/2	—	—
Kurs stow. kup. w Poznaniu	—	—	—
Prusak. obl. skarb.	3 1/2	—	86 3/4
dito pożycz. skarb.	4	—	—
dito dito	4 1/2	—	101 1/2
dito pożycz. r. 1858	3 1/2	—	—
Poznań. List. Zast.	4	—	—
dito nowe	3 1/2	—	92
dito nowe	4	—	—
Sal. List. Zast.	3 1/2	—	—
Zach. Prusak.	3 1/2	—	—
Polakie	4	—	—
Poznań. List. Rent.	4	—	93 1/2
dito obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
dito obl. prow.	5	—	—
dito akc. bank. prow.	—	—	79
Star. Pozn. ak. kol. zel.	—	—	—
Górno-Sal. dito A.	—	—	—
obl. s. praw. pierw. E.	—	—	—
Polakie banknoty	—	—	—
Najnowsza pożycz. pruska	5	—	105